

Interwencyjny skup jabłek kończy się w prokuraturze

25 marca 2023

Interwencyjny skup jabłek swój finał będzie miał w prokuraturze. Wskazana przez ówczesnego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego firma Eskimos zaciągnęła wielomilionowe kredyty, które poręczyło państwo, a potem przestała je spłacać.

Sytuację szczegółowo opisuje „Wirtualna Polska”. W 2018 roku minister Ardanowski w iście socjalistycznym stylu stwierdził, że skoro sadownicy borykają się z niskimi cenami owoców, to należy przeprowadzić interwencyjny skup jabłek.

Akcja okazała się być źródłem wielomilionowych wyłudzeń i afer. Ardanowski wskazał, że interwencyjnego skupu ma dokonać firma Eskimos. Dlaczego akurat ta, można się tylko domyślać. Ardanowski przedstawia wersję, jakoby firma sama się do niego zgłosiła, a jej plan był tak wspaniały, że on nie mógł odmówić.

Spółka otrzymała od państwowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) poręczenia na kredyty w wysokości ponad 100 milionów złotych, które miały służyć do finansowania akcji skupu. Było to kilka kredytów. Co ciekawe, gdy kolejnego – na kwotę 40 mln zł – KOWR nie chciało poręczyć, odpowiednie osoby zdecydowały o odwołaniu dyrektora i jego zastępcy. Nowi władarze KOWR kredyt poręczyły.

W 2019 roku Eskimos ogłosił, że nie będzie w stanie spłacać kredytów, a następnie ogłosił upadłość. Wtedy zobowiązania wobec banku musiał przejąć KOWR, który wcześniej wystawiał gwarancje dla spółki. KOWR przejął też majątek Eskimosa, który składał się głównie z zapasów soku jabłkowego, przecieru jabłkowego, koncentratu soku jabłkowego oraz alkoholu etylowego. W celu zagospodarowania tego majątku powołano

kolejną spółkę – POLOWOC.

W latach 2019-2021 spółka Eskimos przyniosła 92,6 mln strat. Z raportu NIK wynika, że na koniec 2021 r. zalegała państwu ze spłatą 48,7 mln zł.

Sprawa trafiła do prokuratury regionalnej w Warszawie, która postawiła siedmiu osobom związanym ze spółką Eskimos zarzuty wyłudzenia.

„Prokuratura Regionalna w Warszawie połączyła śledztwo w sprawie Eskimosa z inną aferą dotyczącą Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – aferą Bielmleku. Tu też chodziło o gwarancje bankowe bezprawnie przyznane przez KOWR. W tym wątku zarzuty usłyszał już Tadeusz Romańczuk, były wiceminister rolnictwa. W lutym br., gdy pierwszy raz pisaliśmy o tej sprawie, wyraził zgodę na publikację pełnego nazwiska i przekonywał, że za półtora miesiąca wszystko się wyjaśni” – pisze WP.pl.

Autorstwo: KM

Na podstawie: [WP.pl](https://wp.pl)

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)